

Nie pozwólmy kopiować naszych dokumentów tożsamości

Dr inż. Wacław Iszkowski

Jest to prywatna opinia autora, dotycząca problemu powszechnego kopiowania dokumentów tożsamości przez wiele podmiotów gospodarczych przy zawieraniu umów oraz przez banki przy wielu kontaktach z klientami. Celem tego eseju jest zwrócenie uwagi na niekontrolowane rozpraszanie danych osobowych w chwili gdy Komisja Europejska dąży do zwiększenia ochrony danych osobowych.

Kopiowanie dokumentów tożsamości

Dokumentem tożsamości w Polsce jest:

- **dowód osobisty** (wg art. 4 ust. 1 ...*jest dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby w nim wskazanej*, ¹)
- **paszport** (art. 4 ... *poświadcza obywatelstwo polskie, a także tożsamość osoby w nim wskazanej w zakresie danych, jakie ten dokument zawiera*²)
- **karta pobytu** (art. 72 ust. 2 ...*potwierdza ona tożsamość cudzoziemca podczas jego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej*³)
- **książeczka żeglarska w określonych warunkach**

W internecie trwa dyskusja, również pomiędzy prawnikami, czy na przykład dokument prawa jazdy oraz inne dokumenty zawierające zdjęcie oraz podstawowe dane osobowe mogą również służyć do skutecznej identyfikacji obywatela. Zostawmy na razie tę kwestię i skupmy się tylko na dowodzie osobistym oraz paszporcie.

Oba te dokumenty służące identyfikacji obywatela są równocześnie często kopiowane poprzez skanowanie lub kserowanie w urzędach, uczelniach, bankowości (o tym podyskutujemy dalej) oraz przez podmioty gospodarcze w przy zawieraniu większości umów na usługi. Proces ten odbywa się z reguły na zapleczu poza oczami właściciela dokumentu.

W kserografie jest najpierw kopiowana jedna strona dowodu osobistego, a potem korzystając z tej pierwszej strony również jego druga strona. Otrzymujemy wtedy kopie obu stron dowodu na jednej stronie kartki. Zasadnym jest pytanie, co dzieje się z tą pierwszą kartką – zawierającą praktycznie wszystkie istotne dane właściciela dowodu oraz ile rzeczywiście kopii wykonano. Następnie ta (oby tylko pojedyncza) kopia dokumentu tożsamości jest składowana, wielokrotnie przekładana, przenaszana, przesyłana i wreszcie gromadzona w teczce i w szafie – i raczej nikt nie przejmuje się jej ochroną przed nieuprawnionym wykorzystaniem obecnie i w przyszłości. Tak zgromadzone dane osobowe są bardzo słabo, jeżeli w ogóle chronione. A warto zauważyć, że na kopii są widoczne również dane, które nie są wymagane do zawarcia umowy czy też potwierdzenia tożsamości.

Dlaczego kopiowanie dokumentów jest problemem?

Dla większości, taka sytuacja jest normalna i mało niepokojąca. Ale też jest wiele osób, szczególnie tych już doświadczonych różnymi kłopotami z powodu niekontrolowanego wykorzystania ich danych osobowych, którzy nie zgadzają się na kopiowanie ich dokumentów. Z reguły prowadzi to do słownych konfliktów z usługodawcą i przeważnie rezygnacją z danej usługi. Niektórzy próbują wymóc na kopiującym ich dokument, dopisanie na kopii niebieskim flamastrem daty wykonania kopii oraz nazwy firmy czy instytucji, aby w przyszłości było wiadomym skąd ewentualnie nastąpił wyciek danych. Jest to jednak dość iluzoryczne zabezpieczenie.

A czy istnieje realne zagrożenie wykorzystania naszych danych przez kogoś innego? W raporcie infoDOK⁴ prowadzącym bazę dokumentów zastrzeżonych znajdujemy dane z II kwartału 2012

¹ Ustawa z dnia 6 sierpnia 2010 r. o dowodach osobistych (Dz.U. Nr 167 poz. 1131 z późn. zm)

² Ustawa z dnia 13 lipca 2006 r. o dokumentach paszportowych (Dz.U. Nr 143 poz. 1027 z późn. zm.),

³ Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach (Dz.U. Nr 128 poz. 1175 z późn. zm.),

roku. W bazie na koniec czerwca było już 1 116 385 pozycji informacji o zastrzeżonych (zgubionych lub skradzionych) dokumentach tożsamości (w tym również o dokumentach praw jazdy!). W tym kwartale odnotowano 1 334 próby wyłudzeń, czyli skorzystania z cudzych dokumentów tożsamości – odnotowanych w tej bazie. Nie ma jednak nigdzie danych ile razy wykorzystano dane z kopii dokumentów tożsamości, bo to jest trudno określić. Do bazy infoDOK jeszcze powrócę.

A dla dalej wątpiących w sens niedostępiania dowodu do kopiowania opis rzeczywistej sytuacji.

Pewna osoba – Pan X dowiedział się, że ktoś na jego nazwisko wziął kredyt z Banku. Oczywiście bardzo się zdziwił i poprosił o okazanie kopii podpisanej umowy. Zobaczył tam swoje dane osobowe, swój sfalszowany podpis i kopię obu stron jego dowodu osobistego. W tej sytuacji sprawę zgłosił na policji. W trakcie śledztwa, czy to rzeczywiście on podpisał tę umowę, dla prokuratury ważniejszym dowodem było ksero jego dowodu osobistego niż ewidentnie sfalszowany podpis na umowie. Co więcej Pan X nigdy nie zgubił, ani nie udostępnił nikomu swój dowód osobisty, ale też w kilku miejscach był on kopiowany.

Czy wolno kopiować dokument tożsamości?

W polskich przepisach takiego zakazu nie ma. W ustawie o dowodach osobistych znajdujemy jedynie Art.79 – *Kto (...) 2) zatrzymuje bez podstawy prawnej cudzy dowód osobisty, (...) podlega karze ograniczenia wolności do 1 miesiąca albo karze grzywny.*⁵ Na podstawie tego przepisu nie wolno zatrzymywać dowodu osobistego w wypożyczalniach, recepcjach biur i hoteli i można też domniemywać, że również nie należy go zabierać na zaplecze do kopiowania.

Obecnie publicznie jest znany jeden przypadek oskarżenia starego kibica o przechowywanie w domu cudzego – podobno znalezionego – dowodu osobistego. Mało kto się więc przejmuje tym przepisem i trudno go wyegzekwować nawet przy wypożyczeniu wózka dla dziecka w supermarkecie.

Ciekawe, że nie ma podobnego przepisu dotyczącego paszportu – można go więc zatrzymywać w recepcjach hoteli?

Popatrzmy więc na ustawę o ochronie danych osobowych⁶, gdzie mamy:

Art. 23. 1. Przetwarzanie danych jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy:

- 1) osoba, której dane dotyczą, wyrazi na to zgodę, chyba że chodzi o usunięcie dotyczących jej danych,*
- 2) jest to niezbędne dla zrealizowania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa,*
- 3) jest to konieczne do realizacji umowy, gdy osoba, której dane dotyczą, jest jej stroną lub gdy jest to niezbędne do podjęcia działań przed zawarciem umowy na żądanie osoby, której dane dotyczą,*
- 4) jest niezbędne do wykonania określonych prawem zadań realizowanych dla dobra publicznego,*
- 5) jest to niezbędne dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratorów danych albo odbiorców danych, a przetwarzanie nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą.*

Z ustawy nie wynika więc, czy wolno kopiować (kserować) dokument tożsamości. Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych (jeszcze poprzedni w 2000 roku), który próbował kwestionować sędownie prawo do kserowania dowodu osobistego, niestety przegrał w NSA. Zgodnie z sentencją wyroku⁷ twierdzi więc, że o ile spełniona zostaje przesłanka legalnego przetwarzania danych osobowych, to samo kserowanie dokumentu jest czynnością tylko techniczną. Najważniejszy jest

⁴ <http://dokumentyzastrzezone.pl/>

⁵ Ustawa z dnia 6 sierpnia 2010 r. o dowodach osobistych Dziennik Ustaw z 10 września 2010 Nr 167 poz. 1131

⁶ Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: Dz.U. 2002r. nr 101 poz 926 ze zm.)

⁷ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 19 grudnia 2001 r. (sygn. akt II SA 2869/2000),

bowiem zakres danych, jakie się pozyskuje, który często określony jest w innych, niż ustawa o ochronie danych osobowych, przepisach prawa. Przypomina też, że zgoda osoby na przetwarzanie jej danych osobowych nie może być domniemana lub dorozumiana z oświadczenia woli o innej treści oraz, że zgoda może być odwołana w każdym czasie.

A więc najpierw musimy się jednoznacznie zgodzić na kserowanie naszego dokumentu i to na piśmie w osobnym oświadczeniu. Możemy się też rozmyśleć, ale wtedy pewnie musimy zrezygnować z danej usługi. Warto jednak najpierw zapoznać się z regulaminem czy też umową jaką chcemy zawrzeć i sprawdzić jakie nasze dane będziemy musieli podać przy zawarciu danej umowy. W wielu przypadkach jest wymagane okazanie dokumentu tożsamości, co polega na udostępnieniu danych do wpisania ich lub do sprawdzenia z danymi wpisanymi w formularzu umowy. Z reguły są to tylko podstawowe dane osobowe z adresem zameldowania oraz numerem dokumentu. Często jednak potem pada wymaganie na zgodę o skserowanie tego dokumentu. I albo zrezygnowani na to się zgadzamy, albo rozpoczyna się długa dyskusja.

Przegląd umów i regulaminów

Podstawą wymagania na zgodę o kserowanie dokumentu tożsamości powinien być odpowiedni zapis w regulaminie lub umowy świadczenia danej usługi, albo generalnie zapis w odpowiedniej ustawie. Przejrzałem więc kilkanaście takich regulaminów i wzorców umów kilku usługodawców.

Po pierwsze osoby fizyczne, Polacy muszą się okazać wyłącznie dowodem osobistym, a paszport wraz z kartą stałego pobytu jest tylko dopuszczalny dla obcokrajowców. Często jest też wymagany dodatkowy dokument ze zdjęciem – może być wtedy dokument prawa jazdy lub jakaś legitymacja ze zdjęciem.

W zapisach znajdujemy też, że „Z okazywanych stron dokumentów zawierających dane niezbędne do zawarcia umowy firma sporządza kserokopie lub odpisy”. Firmy zastrzegają sobie też prawo odmówienia podpisania umowy gdy klient „odmawia okazania lub umożliwienia skopiowania dokumentów wymaganych przez firmę lub okazane dokumenty budzą wątpliwości co do ich autentyczności”. Kserowanie jest więc tylko opcjonalne. Pytaniem jest, po co sporządzany jest odpis dokumentu, jak dane potrzebne do zawarcia umowy są już przecież wpisane do umowy A więc podstawy do kserowania dokumentów istnieją, ale też kserowanie może być zastąpione odpisem.

Jeżeli kserowanie dokumentu jest dopuszczalne przez firmy, to powinny one również zarejestrować zbiory z takimi danymi. Przejrzałem kilka rejestracji zbiorów danych osobowych na witrynie GIODO. Tylko w jednej znalazłem informację o przetwarzaniu „Obrazów wybranych stron dokumentów potwierdzających tożsamość”. Nie znalazłem nigdzie informacji o sposobie przechowywania papierowych kopii dokumentów tożsamości, które przecież też tworzą zbiór danych osobowych podlegający wymaganiom ustawy.

Powyższe wyniki poszukiwań należy traktować jedynie jako obraz migawkowy pewnej sytuacji. Dopiero pełna analiza zasad działania większości firm przy zawieraniu umów oraz zasad przechowywania pozyskanych danych, w tym kopii dokumentów tożsamości mogłaby prowadzić do generalnych wniosków. Ale i taki opis, jak sądzę, może być interesujący.

Po co firmy kserują dokumenty?

Warto zadać to pytanie, gdyż przecież musi być uzasadnienie kserowania i przechowywania tylu dodatkowych kopii dokumentów. Konieczne jest też zbieranie i przechowywanie oświadczeń o zgodzie posiadacza dokumentu na jego skserowanie.

Firmy tłumaczą to dobrem klienta, podobnie jak nagrywanie rozmów z telefonicznymi centrami obsługi. Twierdzą przy tym, że tym samym zapobiegają przed podszywaniem się pod inne osoby przy zawieraniu umowy. Przy obowiązku okazania rzeczywistego dowodu jest to słabe uzasadnienie i jest chyba prostsze wytłumaczenie.

Firmy po prostu nie wierzą swoim agentom i pracownikom podpisującym w ich imieniu umowy z klientami. Obawiają się, że ci w pogoni za premią od liczby nowo pozyskanych klientów, będą „generować” samodzielnie nowych klientów, korzystając z kupionych lub fałszywych danych osobowych. I tylko kserokopia dowodu osobistego ma uwiarygadniać, że agent czy pracownik rzeczywiście widział tego klienta.

Oczywiście jest to też słabe zabezpieczenie, bo przy tak powszechnym kopiowaniu dokumentów nie jest problemem pozyskanie pliku kopii takich kopii (patrz wyżej przykład Pana X).

A więc trudno być tutaj przekonany do uzasadnienia ze strony firm, że czynią to dla dobra klienta. Czy ktoś może zna inne lepsze uzasadnienie?

Kopiowanie dokumentów tożsamości w bankach

W bankach kserowanie dokumentów tożsamości jest znacznie częstsze oraz podobnie jest silniej prawnie umotywowane.

Zacznijmy jednak od opisu przypadku, który mnie spotkał osobiście i skłonił do zajęcia się tym tematem.

W Banku X chcieliśmy (ja z żoną) zlikwidować wspólne konto, na którym było jeszcze 0,01 złotego (1 grosz). W tym celu musieliśmy oboje pójść do oddziału banku, gdzie w obecności uprawnionego pracownika wypełniliśmy formularz wniosku o zamknięcie rachunku. Na formularzu musieliśmy wpisać nasze: imię, nazwisko, adres, nr dowodu osobistego oraz PESEL oraz numery rachunku do zamknięcia i rachunku, an który ma być przekazane środki pieniężne.

Po wypełnieniu okazaliśmy pracownikowi nasze dowody osobiste oraz podpisaliśmy własnoręcznie formularz. Potem pracownik miał poświadczyć zgodność danych z zapisem w dowodach i przyjąć formularz do realizacji.

W tym momencie pracownik wziął nasze dowody i chciał z nimi wyjść, aby je skopiować. Na to działanie się nie zgodziliśmy po czym odbyła się dłuższa rozmowa z kilkukrotnym wyjściem pracownika na konsultacje z kimś ważniejszym.

- Po co Pan chce kserować nasze dowody osobiste?

- Bo mamy taki przepis ze strony KNF oraz prawa bankowego - odpowiedział pracownik

- To proszę pokazać te przepis na papierze z podpisem uprawnionej osoby z banku. Bo według nas nie macie prawa kserować dowodów.

Po konsultacjach – nie mamy takiego przepisu, ale musimy mieć kopię waszych dowodów osobistych ze względu na ustawę o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

- Chyba Pan żartuje, bo my mamy tylko czysty 1 grosz i trudno coś nim sfinansować, a poza tym macie przecież już kopie naszych dowodów zrobione przy zakładaniu rachunku – stwierdziłem.

Znowu po konsultacjach z kimś wyżej – tak mamy takie kopie, ale są one obecnie zamknięte w szufladzie waszego opiekuna konta i nie mamy do nich dostępu. W związku z tym muszą Państwo wypełnić to oświadczenie, że dane z dowodu osobistego są z zgodne z prawdą – po czym dostaliśmy po jednym już wypełnionym formularzu, gdzie było: imię, nazwisko, nazwisko rodowe, imiona rodziców, data urodzenia, numer dowodu osobistego, data wydania i ważności dowodu osobistego, organ wydający, adres zamieszkania i numer ewidencyjny oraz kraj pochodzenia dokumentu.

- Przecież to jest bez sensu, bo część z tych danych już potwierdziliśmy naszymi podpisami na wniosku, a pozostałe nie wiadomo po co są potrzebne. Tych oświadczeń nie podpiszemy.

Na to konsultant stwierdził, że nie będzie możliwa realizacja naszego wniosku, czyli nie będzie można zamknąć rachunku.

Wtedy moja żona – to proszę Pana o napisanie oświadczenia, dlaczego nie może Pan przyjąć tego wniosku do realizacji.

Na tę propozycję, konsultant znowu udał się na konsultacje, po czym wrócił i stwierdził, że oświadczenia nie może napisać, ale przyjmie wniosek do którego sam napisze wyjaśniającą notatkę służbową.

Dziękując za załatwienie sprawy, poprosiłem go jeszcze o przesłanie nam, zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych, wszystkich danych jakie na nasz temat zgromadził Bank oraz o sposobie ich zniszczenia w związku z zakończeniem naszej współpracy.

Konsultant obiecał, że to zrobi. Po tygodniu, 1 grosz został przelany na nowy rachunek. Czekamy na potwierdzenie zamknięcia rachunku oraz żądane dane.

Żeby nie było wątpliwości. Pracownik banku chciał kserować nasze dowody tożsamości przy likwidacji rachunku ze stanem 1 grosza, przy czym bank już posiadał kopie naszych dokumentów.

Stanowisko GIODO

Na pytanie „**Czy bank może kserować dowód osobisty klienta w celu zbadania jego zdolności kredytowej?**” Generalny Inspektor Danych Osobowych odpowiada, że „**Bank ma prawo kserować dowód osobisty klienta, gdyż wprost uprawnia go do tego art. 112 b ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe.**”⁸⁾

W uzasadnieniu pisze:

Z punktu widzenia ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, każdy administrator danych (m.in. bank), aby móc legalnie przetwarzać dane osobowe, w tym je pozyskiwać, musi wykazać się uprawniającą go do tego podstawą. W przypadku danych osobowych tzw. zwykłych, jak np. imię i nazwisko, adres zamieszkania czy numer PESEL, musi spełnić przynajmniej jedną z pięciu, enumeratywnie wymienionych w art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, przesłanek. Jedną z nich jest istnienie szczególnego przepisu prawa, który uprawnia do wykorzystywania danych osobowych.

W przypadku banków przepisem uprawniającym je do pozyskiwania od klientów danych osobowych zawartych w dowodzie osobistym jest art. 112 b ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, zgodnie z którym, banki mogą przetwarzać dla celów prowadzonej działalności bankowej informacje zawarte w dokumentach tożsamości osób fizycznych. Przepis ten legalizuje zatem pozyskiwanie przez banki danych osobowych zawartych w dowodach osobistych klientów.

Samo kserowanie dowodów jest zaś, w opinii Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, czynnością strictly techniczną. Taki pogląd wyrażony został również w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 19 grudnia 2001 r. (sygn. akt II SA 2869/2000), zgodnie z którym gromadzenie danych poprzez wykonanie kopii dokumentu zawierającego dane osobowe jest kwestią techniczną; posługiwanie się taką, czy inną techniką utrwalania tych danych (kopiowanie lub przepisywanie) nie przesądza samo przez się o legalności albo nielegalności tego utrwalania (przetwarzania).

Niestety takie stanowisko Generalnego Inspektora (tego z 2000 i 2004 roku) jest poddyktowane przegraną przed NSA w sprawach z dnia 19 grudnia 2001 roku (sygn. akt II 2869/2000) oraz dnia 7 listopada 2003 roku (sygn. akt II SA 1432/02), a także wyrokiem NSA w Warszawie z 13 lipca 2004 r.⁹ dotyczącym skargi kasacyjnej GIODO od wyroku NSA w Warszawie w sprawie decyzji GIODO nakazującej Bankowi zaprzestanie gromadzenia danych osobowych pozyskiwanych przez kopiowanie dowodów tożsamości w zakresie: rysopisu, imion rodziców, wizerunku, nieaktualnych adresów zameldowania, informacji o dzieciach lub innych osobach pozostających pod opieką oraz usunięcie już zgromadzonych danych osobowych, ze zbioru danych kredytobiorców.

Wydaje się jednak, że chyba ówcześni Generalni Inspektorzy Ochrony danych Osobowych mieli zbyt słabych prawników do przekonania NSA, jakie powinno być działanie banków w tym przypadku.

Polemika ze stanowiskiem NSA

Rzeczywiście istnieje art. 112b ustawy prawo bankowe, który mówi, że „*banki mogą przetwarzać dla celów prowadzonej działalności bankowej informacje zawarte w dokumentach tożsamości osób fizycznych*”. Ale też ten przepis mówi, że mogą (ale nie muszą) i nie nakazuje kserować w tym celu dokumentów tożsamości. W innych uzasadnieniach czytamy, że Bank może kopiować dokument

⁸ http://www.giodo.gov.pl/332/id_art/2839/i/pl/

⁹ http://www.giodo.gov.pl/496/id_art/1135/i/pl/

tożsamości ze względu na ustawę o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu¹⁰, według której muszą być stosowane środki bezpieczeństwa finansowego w określonych przypadkach (np. przy transakcjach powyżej 15000 euro) i w tym celu zgodnie z Art. 9 „*Identyfikacja [osoby] obejmuje: 1) w przypadku osób fizycznych i ich przedstawicieli – ustalenie i zapisanie cech dokumentu stwierdzającego na podstawie odrębnych przepisów tożsamość osoby, a także imienia, nazwiska, obywatelstwa oraz adresu osoby dokonującej transakcji, a ponadto numeru PESEL lub daty urodzenia w przypadku osoby nieposiadającej numeru PESEL, lub numeru dokumentu stwierdzającego tożsamość cudzoziemca, lub kodu kraju w przypadku przedstawienia paszportu;*”

W tym zapisie (ani gdziekolwiek indziej w ustawie) nie ma jednak ani słowa o konieczności wykonania kopii przedłożonych dokumentów tożsamości, co wystarcza Generalnemu Inspektorowi Danych Finansowych.

I tylko podobno Generalny Inspektor Nadzoru Bankowego w jakimś piśmie oraz Bazylejski Komitet ds. Nadzoru Bankowego popierają lub zalecają kopiowanie dokumentów tożsamości – oczywiście za zgodą posiadaczy tych dokumentów. Pytaniem jest na jakiej to podstawie prawnej te organa wydały takie zalecenia?

A dodatkowym argumentem strony bankowej jest stwierdzenie, że zmiana tej zasady pociągnie za sobą poważne koszty wyczyszczenia baz danych z tych zebranych już skanów/kopii dokumentów (a tylko ten jeden Bank miał ich już 600 000!).

Ale też sprawdziłem kilkanaście regulaminów i umów prowadzenia rachunków bankowych oraz umów kredytowych (te są bardzo rzadko udostępniane publicznie!). Identyfikacja i weryfikacja posiadacza rachunku czy kredytobiorcy według tych umów ma się odbywać według ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy lub prawa bankowego, albo prościej przez okazanie dowodu tożsamości uprawnionemu pracownikowi bankowemu lub kurierowi – czasem z obowiązkiem okazania innego dokumentu ze zdjęciem. W żadnym z tych wzorców umów czy regulaminów nie znalazłem ani słowa o wymaganii wyrażenia zgody na kserowanie czy skanowanie dokumentów tożsamości. I dlatego, gdy już kilka razy nie pozwalałem kserować w bankach mojego dowodu, nie mogli znaleźć odpowiedniego dla tej czynności zapisu w regulaminie czy w umowie.

A więc mam pytanie, jakim prawem pracownicy banków żądają od nowych, a często również od już własnych klientów, dokumentu tożsamości (dowodu osobistego) do skserowania czy skanowania? Jeżeli banki i inne instytucje finansowe czynią to nagminnie, to może by oficjalnie to zapisały w swoich regulaminach czy umowach.

Przy okazji znalazłem w jednym regulaminie używania kart kredytowych zapis „*nakazu niedopuszczania do kopiowania wizerunku Karty*” – a więc wiedzą, że kserowanie dokumentu może być niebezpieczne.

Warto też wiedzieć, że obecnie istnieje możliwość zdalnego (on-line) założenia konta w „nowym” banku, gdy mamy już konto w innym „starym” banku i dokonamy z niego przelewu. W tym „nowym” banku nie ma wtedy na pewno kopii naszego dowodu, chyba że „stary” bank prześle do nowego taką kopię (tylko na to musiałby wcześniej uzyskać zgodę posiadacza konta).

W podsumowaniu tego akapitu miałbym prośbę do obecnego Generalnego Inspektora Danych Osobowych, aby spotkał się z Przewodniczącym Komisji Nadzoru Bankowego oraz Generalnym Inspektorem Nadzoru Bankowego i aby wspólnie spróbowali zmierzyć się z tym problemem. Zamiast „walczyć” z NSA może lepszym będzie porozumienie tych instytucji i wydanie wspólnych zaleceń. Bo wydaje się, że kserowanie dokumentu tożsamości służy tylko kontroli kierownictwa nad pracownikami, zamiast zapewnienia miłej obsługi klientów.

Delikatnie polecam też sprawdzenie, czy Banki odpowiednio do tego kserowania lub skanowania obrazu dokumentu zarejestrowały pod tym kątem swoje zbiory danych. Ja jakoś tego nie mogłem odszukać w bazie GIODO dla kilku wybranych banków – czyżby to zbierały w niezarejestrowanych zbiorach danych?

Po co o tym piszę?

¹⁰ Ustawa o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu dnia 16 listopada 2000 r. (Dz.U. Nr 116, poz. 1216 z późn. zm.)

Zapewne wielu z Czytelników tego tekstu zastanawia się jaki mam cel „walcząc” z kserowaniem dokumentów tożsamości.

1. Celem ogólnym jest zwrócenie uwagi na iluzoryczność ochrony podstawowych danych osobowych, gdy można je gromadzić w szafach na kartkach z kserografu. Również za granicą nawet w Brukseli jest to częste zjawisko – na przykład mnie tam też próbowano skserować dowód (100m od głównego budynku Komisji) w hotelu należącym do firmy z kraju arabskiego. Masowość tego procederu jest wyraźnie w konflikcie do starań Komisji Europejskiej o większą ochronę danych osobowych.

Ja już od lat twierdzę, że zasady ochrony podstawowych danych osobowych wpisywane w kolejne wersje dyrektywy, a obecnie również (jeszcze projektu) rozporządzenia są praktycznie niewykonalne. I żadne starania GIODO nie pomogą w ich zrealizowaniu. Jedynym rozwiązaniem jest dać sobie z tym spokój, wprowadzając znacznie ostrzejsze przepisy karne za posługiwanie się cudzymi danymi osobowymi. I oczywiście należy wzmocnić ochronę wrażliwych danych osobowych, bo jak one choć raz znajdą się w internecie to już się ich stamtąd nie da usunąć. Internet nie zapomina.

2. Drugim celem jest zwrócenie uwagi na fakt tworzenia papierowych zbiorów informacji, które są trudne do ochrony oraz kontroli kto z nich korzysta. W okresie rozwoju cyfryzacji należałoby skończyć z tworzeniem zbiorów papierowych i jeżeli rzeczywiście jest to konieczne wprowadzić tylko skanowanie dokumentów tożsamości bezpośrednio do systemu informatycznego. Wtedy kontrola nad tym kto i kiedy korzysta z tych danych może być zapisana w logu systemu. Równocześnie warto otworzyć system PESEL na możliwość sprawdzania wiarygodności danej tożsamości poprzez możliwość odpytania czy określone dane osobowe są poprawne czy też nie. Chwała dla Związku Banków Polskich w uruchomieniu bazy dokumentów zastrzeżonych, czyli zagubionych lub skradzionych również osób nie mających konta w żadnym banku. Ale też wydaje się uzasadnionym postulatem, że taka baza powinna być w gestii administracji publicznej i być udostępniona wszystkim podmiotom mającym uzasadnioną potrzebę weryfikacji dokumentów tożsamości.
3. I wreszcie trzecim celem podjęcia tego tematu jest wskazanie konieczności przygotowania się podmiotów i banków do wprowadzenia warstwy elektronicznej do dowodu osobistego ePL.ID (w nowych paszportach już taka warstwa istnieje), gdy wreszcie Rząd zrozumie, że jest to krytyczny element rozwoju elektronicznej administracji. Obawiam się bowiem, że w chwili wprowadzenia ePL.ID, podmioty dotychczas kopiujące dokumenty tożsamości będą starały się dalej kserować dokument, zamiast go czytać elektronicznie bezpośrednio do systemu, tłumacząc to brakiem odpowiedniej infrastruktury oraz koniecznością zmiany wewnętrznych procedur. Na dowód wystarczy poczytać argumentację z wyroków NSA.

Apel do Czytelników

Nie nawołuję tutaj do walki z kserowaniem dokumentów tożsamości. Pozostawiam waszej decyzji, czy będziecie się zgadzać na kserowanie waszych dokumentów i jak ewentualnie będziecie przeciwko temu protestować. Chętnie za to bym się dowiedział waszych doświadczeń w tej materii.

Do Prezesów (bo tylko Prezesi są w stanie coś zmienić radykalnie) podmiotów mających w swoich niejawnych wewnętrznych procedurach kopiowanie dokumentów tożsamości klientów przy zawieraniu umów, wysyłam apel o poszukanie innych metod kontroli swoich pracowników czy partnerów. Jest kilka dobrych metod z zastosowaniem systemów teleinformatycznych. To się na pewno opłaci w najbliższych miesiącach, gdy trzeba będzie walczyć o klienta.

Do Prezesa Związku Banków Polskich oraz Prezesów banków mam podobny apel. Przekonajcie banki, które żądają od swoich klientów zgody na kserowanie dokumentów (jak ten bank z mojej opowieści), aby zmieniły lub przynajmniej ujawniły w regulaminach czy umowach stosowanie takich procedur.

Apel do Generalnego Inspektora Danych Osobowych już wystosowałem wyżej.

Dr inż. Wacław Iszkowski

Jest to prywatna opinia nie będąca stanowiskiem Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji

Aneks 1 (z maja 2013 roku)

Przypadek z pewnego banku XVX po części również dotyczący nieuprawnionego żądania dodatkowych danych.

1. Mając już 4 lokaty typu AFD postanowiłem uruchomić drogą elektroniczną kolejną lokatę tego samego typu AFD, która powoduje utworzenie osobnego konta terminowego. Ku mojemu zdziwieniu system stwierdził, że potrzebne jest uzupełnienie danych osobowych - Obywatelstwa i Kraju urodzenia.
2. Zadzwoiłem wobec tego na infolinię tegoż banku, gdzie konsultant poinformował mnie, że po zmianie systemu (?) obecnie wymagane są te dodatkowe i w tym celu muszę się zalogować poprawnie (identyfikator + pin telefoniczny) do konsultanta i tam po prostu podać swoje obywatelstwo i kraj urodzenia – bez żadnego dowodu to potwierdzającego. Na moje stwierdzenie, że przecież obywatelstwo polskie wynika z posiadania dowodu osobistego, którego numerem przecież bank dysponuje, a o dlaczego akurat jest potrzebny kraj urodzenia (konto w tym banku mam już od ponad 10 lat) to tego nie mogę zrozumieć. Na tym jednak rozmowa się zakończyła, bo nie pamiętam swojego pinu telefonicznego (chyba nigdy go dotychczas nie używałem).
3. Napisałem więc na specjalnym formularzu na stronie internetowej banku pytanie o powyższy przypadek. W odpowiedzi (po 7 dniach) otrzymałem informację, że bank prosi o podanie kraju urodzenia i obywatelstwa ze względu na zmiany ustawy z dnia 25 czerwca 2009 roku o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (sic!).
4. Zabrzmiało to groźnie, ale w treści tej ustawy znajdujemy (przytaczam tylko zapisy istotne w tym przypadku), że:

Art. 8.

1. *Instytucja obowiązana przeprowadzająca transakcję, której równowartość przekracza 15000 euro, ma obowiązek zarejestrować taką transakcję również w przypadku, gdy jest ona przeprowadzana za pomocą więcej niż jednej operacji, których okoliczności wskazują, że są one ze sobą powiązane i zostały podzielone na operacje o mniejszej wartości z zamiarem uniknięcia obowiązku rejestracji.*

1e. Obowiązek, o którym mowa w ust. 1, nie dotyczy:

- a) *przelewu z rachunku na rachunek lokaty terminowej, które należą do tego samego klienta w tej samej instytucji obowiązanej;*
- b) *przelewu na rachunek z rachunku lokaty terminowej, które należą do tego samego klienta w tej samej instytucji obowiązanej;*

Art. 8b

1. *Instytucje obowiązane stosują wobec swoich klientów środki bezpieczeństwa finansowego. Zakres stosowania jest określany na podstawie oceny ryzyka prania pieniędzy i finansowania terroryzmu, zwanej dalej „oceną ryzyka”, dokonanej w wyniku analizy, z uwzględnieniem w szczególności rodzaju klienta, stosunków gospodarczych, produktów lub transakcji.*
2. *Środki bezpieczeństwa finansowego, o których mowa w ust. 1, polegają na:*
 - a) *identyfikacji klienta i weryfikacji jego tożsamości na podstawie dokumentów lub informacji publicznie dostępnych;*

Art. 9.

1. *Identyfikacja, o której mowa w art. 8b ust. 3 pkt 1, obejmuje:*
 - a) *w przypadku osób fizycznych i ich przedstawicieli – ustalenie i zapisanie cech dokumentu stwierdzającego na podstawie odrębnych przepisów tożsamość osoby, a także imienia, nazwiska, obywatelstwa oraz adresu osoby dokonującej transakcji, a ponadto numeru PESEL lub daty urodzenia w przypadku osoby nieposiadającej numeru PESEL, lub numeru dokumentu stwierdzającego tożsamość cudzoziemca, lub kodu kraju w przypadku przedstawienia paszportu;*

5. Z tych zapisów wynika, że:
 - a. Ustawa ta dotyczy tylko transakcji powyżej 15000 euro, a moim przypadku była to kwota mniejsza.
 - b. Rzeczywiście z już założonymi lokatami mogłaby to być kwota większa o 15000 euro, ale wtedy mamy (1e), że nie dotyczy „to przelewu z rachunku na rachunek lokaty terminowej, które należą do tego samego klienta w tej samej instytucji obowiązanej;”, co miało tutaj niewątpliwie miejsce.
 - c. Na dodatek w opisie identyfikacji czytamy, że „identyfikacji klienta można dokonać na podstawie już posiadanych informacji (a takowe ma o mnie ten bank) oraz , że wystarczy odpowiedni dokument tożsamości – w tym przypadku mają numer mojego dowodu osobistego na podstawie tego mogą mi wpisać obywatelstwo polskie (ciekawe jak to jest jak ktoś ma kilka obywatelstw?). Równie ciekawe jest, że nie ma tutaj żadnego zapisu o kodzie kraju urodzenia, jest tylko zapis o kodzie kraju w przypadku przedstawienia paszportu.
 - d. Co więcej opis sposobu identyfikacji jest tak szczegółowy, że nie pozostawia wątpliwości iż żadne inne dane nie są potrzebne i co więcej nie powinny być zbierane (!)
6. W odpowiedzi przedstawiłem więc powyższe stwierdzenia do specjalisty z Banku, który odpisał „Potwierdzam, że prośba o podanie kraju urodzenia nie wynika bezpośrednio ze zmiany ustawy z dnia 25 czerwca 2009 roku o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Natomiast w ocenie Banku informacja ta jest niezbędna do należytej obsługi nowo otwieranych xxx lokat i wypełniania obowiązków wynikających ze wskazanej powyżej ustawy. Jednocześnie zaznaczam, że prośba Banku o podanie obywatelstwa i kraju urodzenia nie narusza obecnie obowiązujących przepisów prawa.”
7. Oczywiście przepisy prawa narusza, gdyż według Głównego Inspektora Danych Osobowych ustawa mówi, że żądanie każdej danej musi być uzasadnione niezbędnością jej posiadania. W tym przypadku bank w żaden sposób nie uzasadnił po co mu kod kraju urodzenia. Co więcej ta informacja jest już na granicy danych wrażliwych, gdyż może to być informacja go/ją stygmatyzująca (np. urodzony w Kabulu).
8. Nie będę dalej tutaj opisywał tej sprawy, tym bardziej że jest jeszcze nierozstrzygnięta. W każdym razie przez brak możliwości otwarcia tej lokaty jestem stratny na jakieś 100 złotych.
9. Aha, Już założone lokaty właśnie się same (automatycznie) odnowiły bez problemu na kolejne 3 miesiące.